

# POLSKA NARODOWA

## TYGODNIK

Rok II

Niedziela, 28 listopada 1937 r.

Nr 45

### Zjazd w pełni bojowy

Przeciętny człowiek jest dezorientowany. Czyta przecież w książkach (o ile je czyta), podpisanych nazwiskami różnych znakomitości, że żyjemy w epoce przelomu, w latach rewolucji stałej i zasadniczej — słyszy o tym przy różnych uroczystych okazjach. Życie tymczasem płynie korytem szarej codzienności, jest tak samo dolegliwe — i wręcz nieznośne.

Istotnie. ów przelom, przemiana czy jeśli kto chce, rewolucja tkwi w nazbyt drobnych szczegółach, staje się tak dalece w każdym dniu i w każdej tego dnia sekundzie — że wydaje się być codziennością, a oczy tracą zdolność jego dostrzegania.

W dniach 13, 14, 15 listopada odbył się w Warszawie zjazd kupiectwa polskiego. Inaugurację zjazdu zaszczylicili swoją obecnością najwyżsi dostojnicy państwa z Panem Prezydentem R.P. na czele.

Zjechali się wówczas do Warszawy ludzie spokojni, wprężeni w tryby najbardziej szarej codzienności, ludzie od miary, wagi i... księgowości kupieckiej. I właśnie ten zjazd był zjazdem w pełni bojowym. Buchnęły na nim płomienie rewolucji — nie na modłę hiszpańską ani sowiecką, ale na sposób najbardziej szlachetny i najbardziej polski — konstytucji 3-cio majowej.

Nie unosiły się nad salą obrad opary krwi, ani nie mówiono z zimną krwią o nieubłaganej konieczności zabijania. Była mowa — natomiast — o wysileniu wszystkiej dobrej woli dla przebudowy życia polskiego

przynajmniej w tej dziedzinie, w której tkwi na codzien kupiec polski.

Dzieło unarodowienia handlu polskiego jest zamierzeniem w polskich warunkach — rewolucyjnym, jest dziełem na wielką skalę narodowego przelomu. Przecież kupiectwo polskie na dobrą sprawę nie istniało nigdy. W przeciągu wieków przecie ustalił się monopol żydowski; Polacy w handlu byli zawsze nieśmiałym intruzem.

Monopol żydowski nie był, co prawda, monopolem prawnym, ale był stokroć groźniejszy, bo przybrał potem wyłączność, której prawem obalić nie można było. To był monopol moralny, skoro Polak mógł być wszystkim i rolnikiem, i urzędnikiem, lub żołnierzem nawet w służbie zaborczej, mógł być zawodowym graczem w ruletę — ale kupcem?! Skądże! Hańba!

Trzeba było istotnie rewolucyjnej przemiany w polskiej umysłowości, by pogardzany kupiecki — stał się awangardą walczącego Narodu. By szedł zdobywać Polskę dla Polski... z Hymnem Młodych na ustach. Wyłom w tym zastarzałym polskim dziwactwie uczynili Wielkopoleanie i Pomorzanie — historia poświęci im za to piękne karty — a szeroko rozlana fala ogarnęła już dziś całą Rzeczpospolitą, dobiegając kresów wschodnich.

Dzieło jest dopiero zapoczątkowane. Wdarliśmy się za ledwie na przedpola. Właściwe mateczniki puszczy handlowej stoją nadal nienaruszone. Za ledwie zostało zapoczątkowane zdobywanie handlu detalicznego

a trzeba sobie uświadomić, że nie ma polskiego sklepu bez polskiego hurtu. Tu się musi rozegrać walka najbardziej żarłacza, wymagająca kapitałów i charakterów. Bo hurt jest kluczem do handlu. Kto trzyma w rękach ten hurt, ten ma we władzy detal i... przemysł, a przez przemysł ma w rękach państwo.

W braku doświadczenia ogół społeczeństwa polskiego został zaślepiony. Zasugerowały nas łatwe triumfy, z dnia na dzień rosnąca liczba polskich sklepów i chrześcijańskich straganów. Nie widzi się naogół, że to polskie kupiectwo jest na łasce i niełasce żydowskiego hurtownika. Jest to władza niedostrzegalna, ale wyczuwalna. Słyszysz się mianowicie częste narzekania, że jednak u żyda jest taniej. Często tak bywa, bo z reguły żyd detalista uzyskuje od hurtownika żyda rabat większy od Polaka. Te kilka procent czasem może dużo ważyć...

Handel wymaga charakterów... Hasło unarodowienia handlu nie oznacza zamykania oczu na niesolidności. Nie oznacza popierania każdego, choćby na tę pomoc niczym nie zasługiwał, bo z jednego schorzenia wpadlibyśmy w drugie. I nie jest najważniejsze, byśmy mieli polski handel, ale jest ważne, by był zdrowy polski handel.

Szczególnie należy przeżywać szeroko w społeczeństwie błakające się mniemanie, jakoby handel był sposobem do natychmiastowego bogacenia się. Winy, gdy są niepowodzenia, należy przede wszystkim szukać

w nas samych, w zgubnej manii bogacenia się, a potem dopiero w żydowskiej polityce, czy w żydowskim szachrajstwie...

Minęły czasy, gdy można było bogacić się z dnia na dzień. Likwiduje się powoli — mniejsza o to, źle czy dobrze — patrycjat rolniczy (ziemiaństwo) i patrycjat handlowy. Przyszły takie czasy, w których trzeba walczyć o placówki; o samo trwanie na nich. I ono właśnie wymaga mocnych charakterów...

Żydowski „Nasz Przegląd” z 16 b.m. zaproponował stronie polskiej załatwienie sprawy po kupiecku. „Spróbujcie walkę z nami wygrać bez pikieciarzy” — pisał.

Zgodził. Moglibyśmy spróbować pod warunkiem, że żydzi poniechają specjalnej polityki swoich hurtowników, że się wyrzekną milionów dolarów od żydostwa amerykańskiego, różnych „pomocy dla żydów na wschodzie” dla żydów w Polsce, płynących w teren za pomocą kas bezprocentowych i przeróżnych Josint Comitee...

Nie wyrzekną się tych pomocy żydzi, i nie można mieć do nich o to pretensji, bo mają do tego prawo takie same, jak my. Minęły bowiem czasy, gdy wierzono, że życie gospodarcze rządzi się swymi wyłącznymi prawami, że jest niezależne od moralności ani od całości życia Narodu. Dziś najgłębsi ekonomiści odbudowę gospodarczą uzależniają od odrodzenia moralnego, a dla każdego jest już rzeczą najoczywistszą, że handel, jak armia, szkoła, przemysł, nauka — są tarenami, którymi Naród wybija sobie drogę w dzieje... I nikt się nie zgodzi na załatwienie sprawy „po kupiecku”, bo przyszłość do nas należy.

J. Da-i

## WALKA O POLSKI LWÓW

Już drugą rocznicę święcimy w tym miesiącu. Pierwsza, to radosny dzień odzyskania niepodległości, druga — rocznica oswobodzenia Lwowa 22 listopada 1918 r.

Cofające się wojska rozpadającej się monarchii austro-węgierskiej dokonały ostatniego aktu gwałtu na polskość oddając Lwów w ręce „Ukraińców” t.j. Rusinów, którym wmówiono, że są odrębnym narodem, by w ten sposób nie dopuścić do odbudowania silnego państwa polskiego. Główna komenda austriacka oddała ukraińcom broń i dała im oficerów, którzy kierowali akcją wojenną. W obronie zajętego miasta stanęły dzieci lwowskie, gdyż starsi służyli w armiach zaborczych. Pod dowództwem ówczesnego kapitana armii austriackiej s.p. Czesława Mączyńskiego dwunastoletni chłopcy i dziewczęta przez 3 tygodnie walczyli bohatercko o Lwów, skąd wreszcie wyparli wroga, gdy nadeszły posiłki. Dzieci lwowskie dały dowód bezprzykładnego poświęcenia i bohaterstwa ginąc na posterunku, pozostawiając po sobie piękne wspomnienia „Orląt lwowskich”.

Dziś po 19 latach Lwów znów krwawi. Rozzuchwaleni hajdamacy palą wieś polskie i mordują osadników za niemieckie pieniądze. Polskość we Lwowie i Małopolsce wschodniej cofa się, Polacy wynaradawiają się.

Dziś po 19 latach niepodległości musimy podnieść potężny krzyk! Brońmy Lwowa, Lwów w niebezpieczeństwie! Naszym obowiązkiem zwrócić baczną uwagę na to, co się dzieje w Małopolsce Wschodniej. Nie możemy dopuścić do tego, żeby w Polsce ludność

poliska się wynaradawiała, oraz, wskutek wrogiej nam agitacji popieranej z zewnątrz przez wrogów Polski, Polacy mieszkający na kresach nie byli pewni swego życia.

Z tego niebezpieczeństwa zdają sobie sprawę przede wszystkim ci, którzy przelewali za Lwów swoją krew, to jest nieliczni obrońcy, a z nimi Polacy bezpośrednio zagrożeni zuchwałością ukraińców. Nie możemy przyglądać się temu biernie. Jeśli chcemy, by krew przelana przez „Orląta” nie poszła na marne, stańmy w obronie zagrożonej polskość Kresów, a szczególnie Małopolski Wschodniej. Walczmy o Polski Lwów.

Br. Muszyński

### Stowarzyszenie żydów-chrześcijan

Jak donosi 21 numer „Narodowca” w Warszawie przy ul. Sewerynow 3 posiada swój lokal „Stowarzyszenie żydów-chrześcijan w Polsce”. Wpływowa ta organizacja potajemnie skupia wychrzczonych żydów we wszystkich województwach.

„Centralą „Stowarzyszenia żydów-chrześcijan” w Polsce jest Warszawa, a do głównego zarządu należą: Feuerstein — Krzemieński, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa; Grodyński rel Szlama Grünberg, wiceminister skarbu; Floyar Rajchman, były minister Przemysłu i Handlu; gen. brygady Bernard Stanisław Mond, dowódca 6 dyw. piechoty; dr Mieczysław Kapellner — Kaplicki, prezydent miasta Krakowa; oraz dr Henryk Gruber, prezes P.K.O. — Warszawa”.

Jakież cele ma to stowarzyszenie?...



# Akademicy z armią

Defiladę armii i młodzieży w dniu Święta Niepodległości poprzedził w Warszawie wielki wiec młodzieży akademickiej uczelni warszawskich.

Na wiecu po przemówieniach przedstawicieli młodzieży akademickiej została uchwalona deklaracja ideowa i rezolucja, które po zanalizowaniu obecnej sytuacji określają, jak młodzież akademicka rozumie swoje zadanie w dobie obecnej.

Poniżej podajemy treść deklaracji i rezolucji.

## Deklaracja ideowa

Współczesne pokolenie Polaków, które stało się spadkobiercą Wolnej Polski, okupionej ofiarami krwi wielu pokoleń, składanymi na nieprzeliczonych polach bitew, musi ją uczynić Wielką.

Młode pokolenie polskie, a z nim Polska Młodzież Akademicka, stawia za cel najwyższy swego życia spełnienie tego obowiązku.

Walcząc o zrealizowanie tej idei — idei radykalnej przebudowy Państwa, by je uczynić organizacją nowoczesną Narodu Polskiego: tak rozumie stosunek Armii do Narodu i Narodu do Armii.

„Państwo Polskie powinno być organizacją zbrojną Narodu, w której duch żołnierski winien przenikać Naród, a duch narodowy Armię”.

W dobie obecnej, gdy Państwo Polskie zagrożone jest z jednej strony przez imperialistyczne dążenia Niemiec, ożywionych wielkim dziełem hitleryzmu, a z drugiej imperializmem komunizmu, ucieleśnionego w postaci Rosji Sowieckiej, wrogim nie tylko Narodowi Polskiemu, ale całej kulturze europejskiej i całemu światu chrześcijańskiemu, Naród Polski musi wyczerpać wszystkie swe siły, by sprostać czekającym Go zadaniom.

Wymaga to od nas Polaków wielkiej, szczerzej i wytrwałej pracy nad odrodzeniem narodowym Polski, by siłą Swego Ducha mogła Ona sprostać gro-

żącym Jej niebezpieczeństwom. Wymaga to także potężnej i zdrowej moralnie Armii, by mogła, gdy zajdzie tego potrzeba, zbrojnie walczyć o prawa Polski.

Dlatego też Polska Młodzież Akademicka Warszawy, zebrana w dniu 11 listopada 1937 r., jako w dziewiętnastą rocznicę odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, na Wielkim Zgromadzeniu na placu przed Politechniką, rozumiejąc swe obowiązki wobec Narodu Polskiego, przepojona wiarą i miłością Ojczyzny, wpatrzone w świetlane wzory tych, którzy złożyli ofiarę swej krwi, przełanej w walce o niepodległość Polski i później w walce o Jej wielkość, stwierdza, co następuje:

1) Armia Polska winna być zdrowa moralnie, przepojona wiarą i miłością Ojczyzny, potężna duchem i wyposażona w siłę oręża. Dla tego też służba w Armii Polskiej winna być zaszczytnym prawem i obowiązkiem dla wszystkich tych, którzy gotowi są pracą i życiem swe poświęcić dla Ojczyzny. P.M.A. znając całą wrogość żydów do Narodu Polskiego, stwierdza, że, zdaniem jej, żydzi powinni być usunięci z Armii, jak również zewsząd, skąd mogą jakikolwiek wpływ na nią wywierać.

2) Armia Polska winna być jedną, zwartą całością, stanowiącą zbrojne ramię Narodu Polskiego, gotowe zawsze do boju, gdy tego zajdzie potrzeba. Żołnierz polski musi mieć jedną ideę — służbę dla Polski i jedno hasło — Bóg i Ojczyzna.

Dlatego zbrodnię wobec przeszłych i przyszłych pokoleń popełniałby ten, kto Armię Polską pragnąłby wciągnąć w wir rozdzierających obecnie Naród waśni wewnętrznych. P.M.A. wystąpi zawsze wszystkimi swy-

mi siłami przeciwko tym, którzy odważą się wykorzystywać siłę zbrojną Narodu dla swych celów partyjnych. P.M.A. uważa Armię Polską za własność całego Narodu.

## Rezolucja

Wychodząc z założenia, że Państwo winno być organizacją zbrojną Narodu, Polska Młodzież Akademicka, ponieważ zwykła wcielać w czyn te idee i hasła, które jej przyświecają, postanawia od dnia dzisiejszego:

Zdwoić swe wysiłki, nie szczędząc trudu i ofiar w sprawie czynnego udziału we wzmacnianiu siły zbrojnej Narodu Polskiego.

Uważając się za żołnierzy Armii Polskiej, P.M.A. wypowiada się za ustawowym zorganizowaniem Legii Akademickiej obowiązkowej dla wszystkich Akademików — Polaków i przyjmuje na siebie obowiązek zorganizowania jej celem:

a) Uzupełniania swej wiedzy wojskowej.

b) Rozwinięcia sprawności fizycznej, potrzebnej w służbie wojskowej.

c) Uzupełniania wiedzy fachowej i zawodowej, wiadomościami koniecznymi w pracy dla Armii, czy to w czasie wojny, czy pokoju.

d) Szerzenia wśród całego młodego pokolenia polskiego zamiłowania do służby wojskowej i organizowania przygotowania wojskowego wszędzie, we wszystkich warstwach społecznych.

Zgromadzenie P. M. A. powołuje dla realizacji powyższych postulatów Komitet Wykonawczy w składzie:

**Kol. kol. Tyrakowski Witold, Biernacki Stanisław, por. Zubalewicz, Chmieleński Tadeusz, Świecki Antoni, Sroczyński Franciszek,**

Komitet powoła w porozumieniu z Min. Spraw Wojsk. komisję, złożoną z przedstawicieli wszystkich wyższych uczelni warszawskich i środowisk akademickich celem uzgadniania form organizacyjnych,

# Młode pokolenie walczy o Wielką Polskę

# Pod pręgierz!

## Skierniewice

### Spełnione życzenie

P. Adamcowa, zapewne chcąc, żeby i jej nazwisko „stojąco” w gazecie, wynajęła lokal zajmowany przez dra Ossowskiego żydowi Fefferowi. Żeby sprawić przyjemność p. Adamcowej czynimy zadość jej przypuszczalnemu życzeniu. Akcja Kat. i N. O. K., do których p. A. należy, będą wdzięczne swej członkini za niezbyt przyjemną dla tych organizacji reklamę.

### Jaka szkoda

Jaka szkoda, że p. Brzostkowi nie miał kto ułożyć podłogi, że aż musiał wziąć do tego parcha.

Wprawdzie tylu jest Polaków, którzyby to zrobili. No, ale p. Brzostek o tym nie wiedział. Miejmy nadzieję, że na przyszłość p. B. postara się dokładniej dowiedzieć, czy są Polacy, z których usług mógłby korzystać.

### Sprostowanie

Jak się dowiadujemy, podana przez nas notatka o p. sędzinie K. że kupuje u Indyka jest nieścisła, gdyż jak nas informują, p. K. tylko mieszka u tego „ptaka”, natomiast artykuły spożywcze kupuje u p. Bednarka. Za nieścisłość wynikłą nie z naszej winy p. sędzinę przepraszamy.

## Żychlin

### Oburzający fakt

Zarządzający ośrodkiem fabrycznego w Oporowie (Tomczyn) koło Żychlina p. Napieralski trzyma za rządcę żyda Mendla. Panie Napieralski, czy pan nie widzi, że miliony Polaków chodzi bez pracy, i żyje w skrajnej nędzy? Czy panu nie wstyd dawać pracę żydowi zamiast bratu Polakowi? Czy pan nie wie o tym, że walczymy o to, by żydzi i ich przyjaciele mu-

siali emigrować na Madagaskar (Wyspę Dzikiej Świni)?

## Kutno

### Kolejarze — żydoluby

Panowie: Remiszewski, Stawski, Zdanowski, Bartosiewicz, Dąbrowski, Gryciewicz i Kędzierski, wszyscy z zawodu maszyniści kolejowi oraz Maciejewski, starszy torowy, Komecki, kasjer kolejowy, a także panie: Szczepańska i Tomczykowa, żony urzędników kolejowych i Juziewska, żona kierownika pociągu czują dziwną sympatię do kupca żydka Szulca, którego stale odwiedzają, zapominając o tym, że w Kutnie jest dużo sklepów kolonialnych polskich.

Czyżby tym kolejarzom żydowski towar kupowany za polskie pensje lepiej smakował?

### Rzeźnicy także żydów popierają

Pan Szczesiak Wacław, mistrz rzeźnicki zamieszkały przy ul. Mickiewicza, p. Ignacy Łuczek, mistrz rzeźnicki zamieszkały przy Placu Pierackiego kupują do swych sklepów mięso wołowe, które następnie sprzedają chrześcijanom, u żyda M. Rosenberga. P. Leonard Palczewski, mistrz rzeźnicki zam. przy ul. 29 Listopada kupuje na sprzedaż mięso u żyda Dawida Pakulskiego.

### Nieuświadomiony fryzjer

Pan Filipiak, fryzjer, kazał zrobić drzwi u żyda, mimo iż sam utrzymuje się z zarobków, które ma od klienteli chrześcijańskiej.

### Nieładnie, panie Mistrzu!

Pan Misiak, mistrz krawiecki, zatrudnia u siebie czeladnika Chaima Grünbauma, żyda, mimo iż tylu czeladników Polaków jest bez pracy.

Czas, by pp. krawcowe i krawcy kutnowscy zerwali swą przyjaźń z żydami.

### Zamiast świecić przykładem...

Pan Malanowski, posterunkowy p.p., kupował u żyda Wolter. Sądzymy, że to już więcej się nie powtórzy; w akcji spolszczenia handlu policja państwowa winna świecić przykładem.

### Amatorki żydowskiej „Brody” i żydowskiego „Raka”

P.P. Kędzierowa i Strugowa kupowały dn. 18 b.m. u żyda Broda i żyda Raka. Dlaczego te panie odwiedzają tych żydów, czyżby kierowała nimi sympatia do tak pięknych i po polsku brzmiących nazwisk?

### Przykra sprawa

Z przykrością stwierdzamy, że p. Szykielewski, wojskowy, dał do żyda krawca Kotlarza szyć garnitury dla swych synów. Niemniej z przykrością musimy zaznaczyć, że wojsko w Kutnie jeszcze nie zerwało z dostawcami żydami.

A przecież wrogię stanowisko żydów w stosunku do wojska polskiego jest już wszystkim dobrze znane.

## Łowicz

### Smacznego!

P. Skielczyński, właściciel domu przy ul. Stanisławskiego, kupuje mięso u żyda Urbacha. Są ludzie którzy brzydziliby się zjeść cośkolwiek, co było w rękach żydowskich, p. Skielczyński jednak widocznie ma inne podniebienie.

### Żydowska tanioc

Magistrat łowicki zakupił różne okucia u radnego miejskiego, żyda Adlera, gdyż ponoć u Polaka cena była wyższa. Jak się okazało, żydowska tanioc jest bardzo wątpliwa, gdyż żyd część towaru dał w gorszym gatunku, niż się umówił. Oto jeszcze jedna przestroga dla niepoprawnych żydolibów.



## KRONIKA SKIERNIEWICKA

### Światło z księżycą

Po przejęciu elektrowni miejskiej przez „Zemwar” spodziewano się, że nareszcie miasto będzie należycie oświetlone, gdyż dotychczasowe oświetlenie ulic, niestety, było niewystarczające. Tymczasem spotkała niespodzianka cieszących się przedwcześnie skierniewicz. Pomimo szumnych reklam wystawienia w różnych punktach miasta transformatorów, zakładania kabli i t. p. miasto zaczyna czerpać światło nie z elektrowni za pomocą poczynionych inwestycji a wprost z... księżycą. POCO w takim razie te kosztowne instalacje, jeśli światło księżycowe ich nie potrzebuje i jest bezpłatne?

Mieszkańcy Skierniewic wolą jednak stary system oświetlania ulic i do nowego wynalazku odnoszą się niechętnie, skierowując pod adresem tych, którzy decydują o oświetleniu, wyrazy, które żadną miarą nie nadają się do powtórzenia.

### Ex-ksiądz a socjal-komuna

W niedzielę 14 b. m. kolportowano na ulicach Skierniewic komunizujące pismo „Walka ludu” z listem ex-księdza Matuszowskiego. W odpowiedzi na to w następną niedzielę, t. j. 21 b. m. ukazał się w „Ore-downiku” list wyjaśniający stanowisko społeczeństwa katolickiego do ex-księdza. Ze wzglę-

du na brak miejsca nasze stanowisko i pewne fakty z działalności byłego księdza Matuszowskiego podamy w następnym numerze.

### Winien, czy nie winien? Echa pobicia kobiety przez urzędnika

Głośna swego czasu sprawa pobicia p. Kropiewskiej przez urzędnika skarbowego Karwańskiego za to, że p. Kropiewska odmówiła dawanania darmo lodów jego dzieciom, znalazła swój epilog w sądzie.

Sprawa ta jest b. charakterystyczna. Dochodzenie prokuratorskie przeciwko Karwańskiemu zostało umorzono 31 lipca z powodu braku dowodów winy. Gdy p. Kropiewska chcąc odwołać się od tej decyzji chciała zrobić odpisy zeznań świadków, odmówiono jej. Dopiero po upływie 7 dni, to jest po upływie terminu, w którym należało wnieść odwołanie, prokurator przysłał zezwolenie zrobienia odpisów.

W ten sposób sprawa karna nie doszła do skutku. Karwańskiemu uszło i tym razem. P. Kropiewska nie mając pieniędzy na dochodzenie swych praw zrezygnowała ze sprawy karnej, tym bardziej, że obawiała się podobnego losu tej sprawy, jakie miała poprzednia, wytoczona przez p. Kochową o wymuszanie łapówek, wniosła tylko sprawę cywilną o odszkodowanie za zniszczony wózek

i towar (t. j. lody i jajka) na sumę 29 zł 20 gr.

W dniu 17 b. m. odbyła się sprawa. Sąd zasądził Karwańskiemu zapłacenie na rzecz poszkodowanej tylko 7 zł i 5 zł kosztów sądowych, motywując to tym, że suma 29 zł 20 gr jest zbyt wygórowana, a szkody poniesione przez p. Kropiewską wynoszą najwyżej 7 zł.

Karwańskiemu nie pomógł nawet adwokat żyd Wertheim. Sprawa była przegrana. Zeznawali ci sami świadkowie, co w dochodzeniu prokuratorskim.

Zestawiając te fakty musimy zapytać, czy Karwański winien jest pobicia p. Kropiewskiej, czy też nie. Jeśli winien, a tak należy sądzić z zeznań świadków w sprawie cywilnej, powinien być ukarany i w tej drugiej sprawie o pobicie.

Wiemy, że władze sądowe tępią energicznie nadużycia, czego mamy dowód w wielu procesach, w których na ławie oskarżonych zasiadło wielu wysoko postawionych osobników. Przypuszczamy więc, że i w danym wypadku sprawa Karwańskiego zostanie dokładnie wysłuchana, gdyż nie można dopuścić do tego, by ludzie nabierali przekonania, że Karwańskiemu jako urzędnikowi i b. legionście wszystko wolno (wymiganie się od kilku spraw za nadużycie swej władzy). Nie wątpimy, że sprawą tą zainteresują się odpowiednie władze.

## KRONIKA ŻYCHLINA

### Tak być po..inno

W niedzielę, dnia 21/XI żychlńska policja już od g. 7 rano bacznie przestrzegała zakazu handlu świątecznego. Kilkunastu żydom zrobiono protokoły karne za handel. Można śmiało stwierdzić, że Żychlin miał pierwszą niedzielę, w której nie było handlu przy uchylonych drzwiach. Brawo Policja!.. Życzymy wytrwania.

### Kurs Akcji Katolickiej w Żychlinie

21/XI odbył się kurs Akcji Katolickiej dekanatu żychlńskiego. Kurs zaszczycili swą obecnością prezes A. K. archi-

diecezji warszawskiej, oraz sekretarz generalny A.K. W kursie wzięło udział około 50 delegatów. Czcigodni prelegenci w treściwych referatach zapoznali zebranych z celami i działalnością Akcji Katolickiej.

Na zakończenie w gorących słowach wezwali obecnych do krzewienia wiary katolickiej, oraz wytrwałej pracy dla dobra Polski. Zebrani za wlanie w ich serca gorącej wiary i otuchy nagrodzili czcigodnych gości rześzystymi oklaskami.

### Od 1 grudnia inteligencja żychlńska kupuje u Polaków

W związku z kroniką „Pod pręgierz” kilka osób prosiło o

wstrzymanie podawania ich pod pręgierz, gdyż po otrzymaniu pensji na 1/XII będą mogli dopiero przenieść się do sklepów polskich. To też gorąco prosimy w imię dobra Polski, aby ci wszyscy, którzy kupują towary u żyda Blumenfelda, Suchra, Helinera, Lewkowicza, Kolskiego i innych żydów przenieśli się do sklepów polskich, tak samo wszyscy, którzy chodzą do fryzjerów żydowskich niech gołą się u Polaków, Panie niech będą łaskawe przenieść się do fryzjera Sampolskiego, który ma zdolnego fryzjera damskiego. Troszkę dobrej woli, a da się wszystko zrobić. Przytem wyjaśniamy,

**Kupując u Polaków budujesz siłę gospodarczą własnego Narodu**

że podając kogoś pod pręgierz nie robimy tego przez złośliwość, ale z przykrego obowiązku. Wolelibyśmy umieścić artykuł tej treści: „Rodacy, z radością stwierdzamy, że w m. Żychli-

nie ani jeden Polak nie kupuje u żyda, wskutek tego 4 tysiące żydów, które tuczyło się polskim chlebem i opływało w dostatkach wyjeżdża z Żychlina już 1 grudnia 1937 r. na

Madagaskar. Cała ludność m. Żychlina wraz z orkiestrą dętą Straży Ogniowej odprowadzi radośnie żydów na stację”.

My, młodzi święcie wierzymy, że tej chwili doczekamy.

## KRONIKA KUTNOWSKA

### Kradzież

Pan Bogusiewicz z Krośniewic, właściciel sklepu bławatów został okradziony przez żydów. Wyważono drzwi do sklepu i wywieziono połowę towaru. Z miarodajnych ust dowiedzieliśmy się, że miała to być ich płatna robota. W ten sposób

chcą zwalczyć konkurencję chrześcijańską.

### Żydowska „owocarnia“ nie może być lokalem rozrywkowym polskiej młodzieży

Przy ulicy Królewskiej № 15 w Kutnie znajduje się owocarnia w piwnicy, w której właści-

ciel owocarni żyd urządził ping-pong. W tym lochu grywają uczniowie ze szkoły handlowej i Gimnazjum.

Apelujemy do pp. Profesorów i Rodziców, by nie pozwolili uczniom na odwiedzanie żydowskiej „piwnicy - owocarni,” to nie jest odpowiednie miejsce dla młodzieży szkolnej.

## KRONIKA ŁOWICKA

### Z Akcji Katolickiej

W październiku r. b. w sali parafialnej Św. Ducha odbyła się Dekanalna Wystawa Przysposobienia Rolniczego (P.R.) Oddz. Młodzieży Katolickiej Dekanatu Łowickiego pod kierownictwem druha Piotra Walewskiego, instruktora A.K. od Przysposobienia Rolniczego. Otwarcia wystawy dokonała jedna z druhen witając Ks. Dziekana St. Walichnowskiego, delegatów Komisji Okręgowej P.R.

powiatu łowickiego, delegatkę z Centrali K.S.M.Z. i innych. Udział w wystawie brały 32 zespoły P.R. Należy zaznaczyć, iż na terenie powiatu łowickiego Katolickie Stowarzyszenia przodują w pracy Przysposobienia Rolniczego, „Wici” i „Siew” — stoją słabiej.

### KINO „EOS”

„Tylko ty” — operetka z Hortensją Raky i Iwanem Petrowiczem w rolach głównych.

szteina w Łowiczu przy ul. 3 Maja 3 w pierwszym terminie publiczna licytacja ruchomości (garnków) na pokrycie zaległości podatkowych tegoż Anatola Wekszteina na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli.

Naczelnik Urzędu Skarbowego  
A. Westrych

### Sprostowanie

Starosta Powiatowy  
Łowicki  
L. P. 4.

Łowicz, dnia 23 listopada 1937 roku.

Do  
Pana Wydawcy Czasopisma  
„Polska Narodowa”

w Łowiczu.

W związku z zamieszczoną w № 38 z dn. 24/X b. r. czasopisma „Polska Narodowa” notatką p. t. „Nowe nadużycia w Rawie Mazowieckiej” — na podstawie art. 21 dekretu z dn. 7/II-1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. P. P. № 14 poz. 168) proszę o zamieszczenie w jednym z najbliższych numerów

„Polski Narodowej” następującego sprostowania.

Nieprawdą jest, że w Zarządzie Miejskim Rawy Mazowieckiej stwierdzono nadużycia na około 14.000 zł. — natomiast prawdą jest że nadużycia tego nie było.

Starosta Powiatowy  
Wi. Staszewski

### Obwieszczenie

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 roku (D.U.R.P. № 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, Urząd Skarbowy podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1937 roku o godz. 10 odbędzie się w magazynach fabryki Anatola Wek-

Wyszła z druku książka  
Tadeusza Bączkowskiego

### Na drodze do Damaszku

felietyony polityczne  
stron 63, cena egz. 1 zł.

Skład główny:  
Redakcja Polski Narodowej  
Łowicz, 11 Listopada 2.

### Ogłoszenia drobne

Zgubiono w sobotę, 20-XI-37 r. o godz. 7 wieczorem w Łowiczu kołnierz skunksowy. Łaskawego znalazcę prosi się o odniesienie za wynagrodzeniem do Redakcji.

Do wynajęcia mieszkanie dwuizbowe w Kocierzewie, przy kościele; nadaje się na sklep. Wiadomość: Kocierzew, sołtys p. Mucha.

Redakcja i Administracja, Łowicz, 11 Listopada 2, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16. Pocz. konto rozrachunkowe Nr 1.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr 40. OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1) — 50 gr; w tekście 30 gr; za tekstem 10 gr; drobne za wyraz 5 gr.

REDAKTOR i WYDAWCA: Tadeusz Bączkowski REDAKTOR ODPOW.: Michał Kędzierski  
Drukarnia T. Bączkowski, Łowicz.